



NR 9

KIELCE

czerwiec

1997

GŁOS AKADEMICKI

BIULETYN INFORMACYJNY WSP

W NUMERZE:

- Stanisław Styrz Przybywa studentówstr. 2
- Wojciech Boszczyk Podwyżki dla seniorówstr. 4
- Stanisław Chałupczak Piractwo komputerowestr. 5
- Dominika Miernik AIESEC-owcy są wśród nasstr. 6
- Krzysztof Haraziński Co oznacza dla Ciebie międzynarodowość AIESEC-u?str. 7
- Ewa Nalepa Beata kontra Jagnastr. 8
- Aneta Lech Studenci w areszciestr. 9
- Edyta Milcarz, Renata Gębska [Wiersze]str. 9
- Teresa Gomuła, Stanisław Majewski Historia wychowania w XX wieku - dorobek i perspektywystr. 10
- Barbara Szal Matematycy w Kołobrzegustr. 11
- Stanisław Styrz Na wakacje z dofinansowaniemstr. 12

NA WAKACJE - Z DOFINANSOWANIEM
strona 12



*Słonecznych i udanych wakacji
pracownikom i studentom WSP*

życzy kolegium redakcyjne
„Głosu Akademickiego”

PRZYBYWA STUDENTÓW

Wymiar pensum

Jak co roku, zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym, Senat podjął uchwałę o obowiązkowym wymiarze pensum dla nauczycieli akademickich. Od wielu lat w kieleckiej WSP pensum ustalane jest w maksymalnym, dopuszczonym przez ustawę wymiarze dla większości stanowisk (210 godzin dla pracowników naukowo-dydaktycznych, 360 godzin dla wykładowców i starszych wykładowców, 540 dla lektorów i instruktorów). Jedynie w przypadku profesorów i starszych wykładowców pensum jest o 30 godzin niższe niż dopuszcza ustawa. Dodatkowo w przypadku profesorów, którzy ukończyli 60 lat życia, w poprzednich latach zmniejszano wymiar pensum do 120 godzin rocznie. I ta ostatnia sprawa zdominowała dyskusję. Nierzadkie były przypadki, kiedy korzystający z obniżonego pensum profesorowie, mieli dużą liczbę tzw. nadgodzin. Z jednej strony było to powodem dodatkowych kosztów ponoszonych przez instytuty i wydziały (zwłaszcza jeśli nadgodziny realizowane były na studiach odpłatnych), z drugiej strony dawało większe zarobki profesorom w wieku przedemerytalnym, co nie pozostawało bez wpływu na wysokość emerytury. W dyskusji wyrażano różne, często przeciwstawne, opinie na ten temat. Zastanawiano się czy zamiast obniżania pensum dla całej grupy, nie lepiej dopuścić możliwości stosowania indywidualnych obniżek obciążeń (korzystający z takich obniżek nie mogliby mieć nadgodzin). Ostatecznie zwyciężyła koncepcja zapropo-

nowana przez władze Szkoły, aby obowiązkowy wymiar pensum dla tej grupy profesorów ustalić na poziomie 150 godzin rocznie. Dla pozostałych grup nauczycieli akademickich wysokość pensum nie uległa zmianie i wynosi odpowiednio:

- dla profesorów zwyczajnych, profesorów nadzwyczajnych i docentów180 godzin
- dla adiunktów i asystentów210 godzin
- dla starszych wykładowców.....330 godzin
- dla wykładowców.....360 godzin
- dla lektorów i instruktorów540 godzin

Limity przyjęć

Polityka finansowania szkół wyznaczonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej spowodowała, że od kilku lat uczelnie zmuszone są przyjmować maksymalnie dużą liczbę studentów (czasami przekraczającą możliwości rzetelnego kształcenia), od której zależy wysokość przekazanej przez MEN dotacji. Szczególnie korzystnym finansowo jest - jak się powszechnie uważa - prowadzenie studiów zaocznych, wieczorowych i podyplomowych. Oprócz opłat wnoszonych przez studentów również Ministerstwo, w pewnym stopniu (niestety coraz mniejszym), dofinansowuje ten rodzaj studiów. Z drugiej strony w ciągu ostatnich kilku miesięcy zwracano uwagę (m.in. w sprawozdaniu JM Rektora z działalności Szkoły), że liczba studentów i stosunek liczby studentów do liczby nauczycieli akademickich, na niektórych kierunkach w naszej Uczelni, osiągnęła już poziom, którego przekroczenie zagraża poziomowi prowadzonych zajęć. Również stosunek liczby studentów zaocznych do liczby studentów dziennych jest w naszej Szkole stanowczo za wysoki.

Przy określaniu limitów przyjęć na rok akademicki 1997/98 instytuty i wydziały - jak się wydaje - brały pod uwagę przede wszystkim aspekty ekonomiczne. Z tabeli na sąsiedniej stronie, w której przedstawiono aktualną

liczbę studentów na poszczególnych kierunkach oraz limity przyjęć na następny rok akademicki, widać, że przewaga studentów zaocznych ulegnie dalszemu wzrostowi, a na kierunkach gdzie stosunek liczby studentów do liczby nauczycieli jest największy nadal przyjmuje się setki nowych studentów. Senat nie wprowadził żadnych zmian do limitów zaproponowanych przez instytuty.

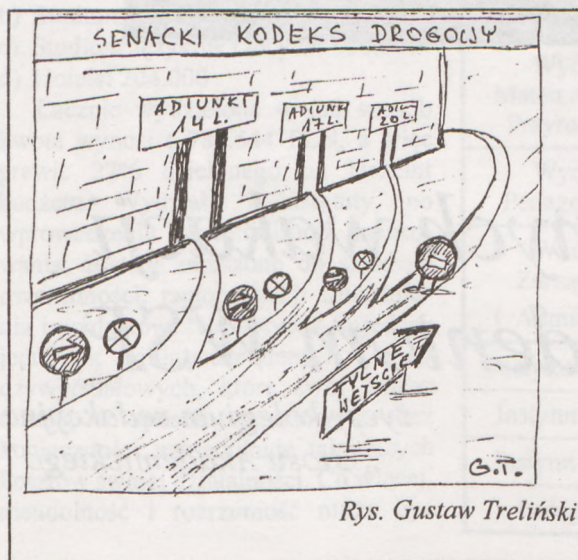
Nowe komisje

Na majowym posiedzeniu Senat powołał cztery nowe komisje. Pierwszą z nich jest - wymagana przez ustawę o szkolnictwie wyższym - Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla studentów (przewodniczącą została mgr Grażyna Okła). Powołano też stałą komisję ds. Nagród, Orderów i Odznaczeń Państwowych. Pozostałe komisje mają charakter nadzwyczajny. W skład Komisji ds. Ceremoniału Uczelni weszli profesorowie: Burlikowski, Gierak, Iwańczak, Jankowski, Massalski i Niżurski. Komisja ds. Utworzenia Uniwersytetu jest wspólną komisją WSP i Politechniki Świętokrzyskiej. Nasza Uczelnia desygnowała do tego dostojnego grona pięciu przedstawicieli: prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą - profesora Marka Pajka, dziekanów „kieleckich” wydziałów - profesorów: Waldemara Dutkiwicza, Mieczysława Markowskiego, Jerzego Olszewskiego i Henryka Pałaszewskiego a także profesora Adama Massalskiego.

Senat po przyjęciu rezygnacji profesora Zdzisława Adamczyka z przewodnictwa Senackiej Komisji Dydaktyki i Spraw Studenckich, obarczył tym zaszczytnym obowiązkiem dr Józefa Żuka. Przypomnijmy, że doktor Żuk jest również przewodniczącym Uczelnianej Komisji Wyborczej.

Po przykrych doświadczeniach z poprzedniego posiedzenia, kiedy to Senacka Komisja Rozwoju, Budżetu i Finansów już w trakcie dyskusji zgłosiła i - pod nieobecność sporej części senatu - przeforsowała kontrowersyjne zmiany do planu finansowego, władze Uczelni proponowały zmianę w regulaminie pracy senatu. Zmiana, polegająca na tym, że „Komisja opiniująca materiały na posiedzenie Senatu, najpóźniej na 3 dni przed posiedzeniem Senatu przedkłada opinię w rozpatrywanej sprawie Rektorowi”, została przyjęta jednogłośnie.

Stanisław Styrcz



Rys. Gustaw Treliński

Studenci studiów dziennych i zaocznych oraz słuchacze studiów podyplomowych

(stan na 31.12.1996 oraz limity przyjęć na rok 1997)

Kierunek studiów	w roku akademickim 1996/97				limity przyjęć w roku 1997	
	studentów:		liczba studentów na jednego		studia dzienne	studia zaoczne, wieczorowe i podyplomowe
	ogółem	studia dzienne	nauczyciela akademickiego	profesora		
Wydział Humanistyczny	3248	1425	18	74	395	565
historia	1028	430	19,8	68,5	90	240
filologia polska	1190	420	23,8	148,7	70	175
filologia rosyjska	172	172	7,8	21,5	95	-
filologia angielska	186	99			40	25
filologia germańska	160	88			40	25
bibliotekoznawstwo i informacja nauk.-tech.	512	216	20,5	64	60	100
Wydział Pedagogiczny	3743	962	23	212	360	1660
pedagogika	3309	816	28,3	275,7	330	1585
wychowanie muzyczne	434	146	10,3	86,8	30	75
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy	2762	1296	11	67	515	800 + 60*
fizyka	214	137	7,4	26,7	100	50
chemia	207	181	4,8	29,6	130	160
matematyka	538	249	13,8	134,5	80	200
biologia	535	291	9,6	59,4	65	130
geografia	752	256	17,9	107,4	140	260
wychowanie techniczne	516	182				
Wydział Zarządzania i Administracji	2587	566	36	104	360	1090
zarządzanie i marketing	1625	317			100	200
politologia i nauki społeczne	962	249			260	890
Wydział Zamiejscowy	3812	644	34	98	510	1215
RAZEM:	16 299	4 893	21,4	103,8	2140	5390

* - studia podyplomowe w Katedrze Ekologii i Ochrony Środowiska

Przynajmniej od 1990 r. przy każdej kolejnej regulacji płac wpływała sprawa podwyższania wynagrodzeń pracownikom w wieku przedemerytalnym.

Sprawa ta wiązała się ściśle z idącą w dziesiątki procent inflacją, której nie rekompensowały następujące co kilka miesięcy podwyżki pensji. W ten sposób realna wartość uposażeń była coraz niższa i pracownicy odchodzący w tym czasie na emeryturę otrzymują obecnie głodowe świadczenia.

W tym miejscu należy przypomnieć, w jaki sposób była, jest obecnie i będzie w przyszłości naliczana emerytura. Jeżeli wniosek o świadczenie został zgłoszony do 31 grudnia 1992 r., to podstawę wymiaru emerytury lub renty stanowi kwota wynagrodzenia lub dochodu z kolejnych 3 lat wybranych przez zainteresowanego z ostatnich 12 lat kalendarzowych. Jeżeli wniosek o świadczenie został zgłoszony do 31 grudnia 1993 r., to okres ten obejmuje kolejne 4 lata z ostatnich 13 lat kalendarzowych. Jak widać corocznie dodawany jest rok zarówno do podstawy wymiaru emerytury lub renty jak i przedział czasowy z którego możemy go wybierać. W ten sposób, w bieżącym roku jest to kolejnych 8 lat kalendarzowych stanowiących podstawę emerytury lub renty z 17 lat wybranych przez pracownika. To wydłużanie zarówno okresu, z którego będzie naliczana emerytura, jak i liczby lat, z których będzie można wybierać potrwa aż do 2000 roku. Wnioski o naliczenie świadczeń emerytalnych lub rentowych złożone po 31 grudnia 1999 r. będą obejmowały 10 kolejnych lat z ostatnich 20 lat kalendarzowych. Należy zwrócić uwagę, że okres ostatnich lat kalendarzowych liczy się wstecz od roku, w którym zgłoszono wniosek o emeryturę lub rentę. Czyli to co zarobiliśmy w ostatnim roku przed pójściem na emeryturę nie wchodzi do podstawy jej wymiaru.

Przyznanie, w jakimkolwiek momencie, choćby symbolicznych dodatków do pensji pracownikom w wieku przedemerytalnym zwiększałoby w zauważalny sposób wymiar ich emerytury. Wielokrotnie podejmowane przez związki zawodowe próby wprowadzenia takich uregulowań zakończyły się niepowodzeniem. Teksty odpowiednich zarządzeń ustalane w czasie żmudnych,

PODWYŻKI DLA SENIORÓW

wielotygodniowych negocjacji nigdy nie zostały przez poprzedniego rektora wprowadzone w życie.

Przy ostatniej, kwietniowej podwyżce płac ta sprawa również wypłynęła. O złożoności materii, z którą przychodzi nam się borykać niech świadczy fakt, że ustalenia trwają przynajmniej od marca i wydaje się, że zmierzają obecnie do szczęśliwego finału.

Przedstawię teraz ostateczną propozycję podwyższania wynagrodzeń pracownikom w wieku przedemerytalnym. Nauczyciele akademicki oraz dyplomowani bibliotekarze, z którymi nastąpi w okresie nie dłuższym niż 4 lata wygaśnięcie stosunku pracy na podstawie art. 95 ust. 2 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (70 lat życia dla osób zatrudnionych na stanowiskach profesorów, 65 lat dla pozostałych niezależnie od płci) otrzymają podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego o kwotę 100 PLN, nie więcej jednak niż do kwoty stanowiącej maksymalną stawkę wynagrodzenia zasadniczego określoną dla danego stanowiska w obowiązujących przepisach. Podwyżka ta nastąpiłaby w 1997 r. od dnia 1 kwietnia lub od dnia spełnienia przez pracownika warunku do jej otrzymania. W 1998 r. i latach następnych podwyżka obejmowałaby pracowników, z którymi wygaśnięcie stosunku pracy nastąpi w ciągu czterech, trzech i dwóch lat. Kwoty podwyżek ulegałyby corocznej waloryzacji o wskaźnik inflacji z poprzedniego roku. Podwyżki wynagrodzeń nie otrzymaliby w 1997 r. nauczyciele akademicki zatrudnieni na stanowiskach profesora zwyczajnego lub profesora nadzwyczajnego, którzy otrzymali podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego o kwotę 100 PLN od 1 listopada 1996 r.

Pracownicy w wieku emerytalnym, nie będący nauczycielami akademickimi (60 lat życia w przypadku kobiety oraz 65 lat życia w przypadku mężczyzny jeżeli okres zatrudnienia łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczalnymi do okresów zatrudnienia umożliwia nabycie prawa do emerytury - co najmniej 20 lat dla kobiety i 25 lat dla

mężczyzny), a także pracownicy w wieku przedemerytalnym (czyli tacy, którym brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego jeżeli okres zatrudnienia łącznie z

okresami równorzędnymi i zaliczanymi do okresów zatrudnienia umożliwia nabycie prawa do emerytury z osiągnięciem wieku emerytalnego, lub którym brakuje nie więcej niż 4 lata do uzyskania okresu zatrudnienia umożliwiającego nabycie prawa do emerytury jeżeli z osiągnięciem wieku emerytalnego nie nabędzie do niej prawa) otrzymaliby w 1997 r. podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego o kwotę 60 PLN od dnia 1 kwietnia lub od dnia, w którym spełniliby warunki bycia pracownikiem w wieku przedemerytalnym. W 1998 r. i latach następnych trzy podwyżki, podobnie jak u nauczycieli, obejmowałyby pracownika od dnia, w którym do osiągnięcia wieku emerytalnego pozostałoby mu cztery, trzy i dwa lata. Również w tym przypadku kwoty podwyżek ulegałyby corocznej waloryzacji o wskaźnik inflacji z roku poprzedniego. Podwyżek, o których mowa, nie otrzymaliby pracownicy zatrudnieni w Wyższej Szkole Pedagogicznej jako dodatkowym miejscu pracy. Należy zdawać sobie sprawę z faktu, że omawiane wyżej propozycje podwyżek finansowane są z ogólnej sumy pieniędzy przyznanej na wypłaty wynagrodzeń w Uczelni. Przy kwietniowej regulacji pborów odpowiednie kwoty potrzebne na jej dokonanie zostały zarezerwowane przy ustalaniu wzrostu płac wszystkich pracowników. Miejmy nadzieję, że poczynione ustalenia nie wpłyną w przyszłości, w znaczący sposób, na wysokość wynagrodzeń zatrudnionych w naszej Szkole.

Jak widać z przedstawionych propozycji intencją pomysłodawców podwyżek dla pracowników w wieku przedemerytalnym była chęć (oprócz bieżącego podniesienia pborów) podniesienia podstawy wymiaru emerytury lub renty. Podwyższane w trzech kolejnych latach pensje wniosą w przyszłości na pewno niebagatelny wkład do świadczeń emerytalnych pracowników. Należy tylko żałować, że nie stało się to co najmniej 5 lat wcześniej i mieć nadzieję, że przedstawiona propozycja już wkrótce zostanie wcielona w życie.

Wojciech Boszczyk

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KIEROWNICTWA ZAKŁADU PRACY za korzystanie z nielegalnych programów komputerowych

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. O prawie autorskim i prawach pokrewnych kopiowanie i używanie programów komputerowych bez zezwolenia właściciela praw autorskich jest zabronione i podlega surowym sankcjom cywilnym i karnym.

1. Odpowiedzialność karna.

Zgodnie z ogólnymi przepisami kodeksu karnego za popełnienie czynu zabronionego odpowiada ten, kto dokonał przestępstwa samodzielnie lub wspólnie z inną osobą, ten kto kierował wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby (tzw. sprawca kierowniczy), a także ten, kto pomagał osobie trzeciej w dokonaniu czynu zabronionego. W kontekście niedozwolonego używania przez pracowników programów komputerowych szczególnie ważna jest odpowiedzialność tzw. sprawcy kierowniczego oraz pomocnika. W rozumieniu art. 16 kodeksu karnego sprawcą kierowniczym przestępstwa jest również osoba, która choć sama nie zachowuje się w sposób zabroniony, to jednak ma rzeczywistą możliwość faktycznego panowania nad rozwojem i przebiegiem bezprawnej akcji. Istotnym elementem tego panowania jest to, że od decyzji osoby kierującej popełnieniem czynu zabronionego przez inną osobę zależy rozpoczęcie, kontynuacja i zakończenie bezprawnych działań. Pomocnikiem jest ten, kto chcąc lub godząc się na to, by inna osoba dokonała czynu zabronionego, ułatwia jej popełnienie tego czynu. Pomoc może polegać na aktywnym działaniu ze strony pomocnika lub zaniechaniu, np. celowym niedopełnieniu obowiązku służbowego. Pomoc może objawiać się w sferze działań fizycznych, jak też tylko w sferze psychicznej. Okazywanie solidarności ze sprawcą czynu zabronionego lub świadome nieutrudnianie mu popełniania przestępstwa jest pomocą psychiczną, jeżeli utwierdziło to sprawcę w jego zamiarze, zachęciło go do dalszej działalności przestępczej lub pomogło mu wyzbyć się skrupułów. Pomoc może mieć miejsce zarówno przed popełnieniem czynu zabronionego, jak i w trakcie jego realizacji. Tak więc, jeżeli kierownictwo zakładu pracy stwarza w zakładzie warunki dla nielegalnego kopiowania lub używania przez pracowników programów komputerowych, osoby wchodzące w skład kierownictwa firmy mogą być pocią-

gnięte do odpowiedzialności za tzw. sprawstwo kierownicze. W szczególności dotyczy to wypadków, gdy kierownictwo firmy lub osoba odpowiedzialna za zarządzanie siecią komputerową wydaje polecenie zainstalowania w tej sieci programu nabytego bez odpowiedniej licencji. Podobnie dzieje się, gdy kierownictwo firmy nabywa licencję uprawniającą do korzystania z oprogramowania tylko na jednym komputerze, a następnie wyraźnie nakazuje lub godzi się, aby program taki był wykorzystany na wszystkich komputerach pracujących w sieci. Z podobną sytuacją mamy również do czynienia, gdy z jednej strony wymaga się od pracowników wykonania określonych zadań przy użyciu programów komputerowych, z drugiej zaś firma nie nabywa odpowiedniego oprogramowania lub nabywa licencję na korzystanie z oprogramowania tylko na jednym lub na dwóch komputerach, podczas gdy w sieci pracuje ich kilkanaście. Zdarza się także, że postępowaniu kierownictwa zakładu pracy przypisać można zarzut działania w charakterze pomocników. Często kierownictwo firmy zdaje sobie sprawę lub podejrzewa, że pracownicy używają na komputerach firmy nielegalnego oprogramowania, nie podejmuje jednak żadnych działań mających na celu przerwanie tej bezprawnej działalności, zachęcając tym samym pracowników do jej kontynuowania. Co więcej można nawet przyjąć, że obowiązkiem kierownictwa zakładu pracy (zwłaszcza w instytucjach, które świadczą usługi przy użyciu komputerów, np. banki, instytucje edukacyjne, hurtownie towarów itp.) jest wyznaczenie osoby odpowiedzialnej za zarządzanie siecią komputerową oraz kontrolowanie oprogramowania pracującego w tej sieci. Niedopatrzanie takiego obowiązku może być traktowane jako ułatwianie pracownikom niedozwolonego kopiowania i używania programów komputerowych. Warto także dodać, że rozdział 14 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przewiduje kwalifikowane postaci przestępstw, o których mowa w tym rozdziale. Jeżeli sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstwa źródło stałego dochodu albo działalnością przestępczą kierował, zagrożenie karą jest odpowiednio wyższe.

2. Odpowiedzialność cywilna

W sprawach o naruszenie majątkowych praw autorskich do programów komputerowych właściciel tych praw może żądać od naruszcziela zaniechania naruszenia, wydania uzyskanych korzyści albo zapłaceniu podwójnej, a w

przypadku, gdy naruszenie jest zawinione, potrójnej wysokości stosownego wynagrodzenia z chwili jego dochodzenia. Można także żądać naprawienia szkody, jeśli działanie naruszające było zawinione. Jeżeli sprawca naruszenia prowadził działalność gospodarczą we własnym lub cudzym imieniu, właściciel autorskich praw majątkowych, które zostały naruszone, może także domagać się, aby naruszczieli uiszczył odpowiednią sumę pieniężną na rzecz Funduszu Promocji Twórczości. Suma taka nie może być niższa niż dwukrotna wysokość uprawdopodobnionych korzyści odniesionych przez sprawcę z dokonanego naruszenia. Z powyższymi roszczeniami można wystąpić zarówno przeciwko osobie fizycznej, jak i prawnej, która dopuściła się naruszenia. Przy czym do odpowiedzialności cywilnej z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych pociągnąć można także współsprawcę naruszenia, jego pomocnika oraz osobę nakłaniającą do popełnienia naruszenia. Osoby ponoszą solidarną odpowiedzialność ze sprawcą naruszenia. Nakłanianie interpretowane jest jako takie oddziaływanie na sferę motywacyjną bezpośredniego sprawcy, które dąży do wywołania u niego lub utwierdzenia zamiaru popełnienia czynu zabronionego. Pomocnik, tak jak opisano powyżej, może wspierać sprawcę bezpośredniego zarówno psychicznie jak i poprzez dokonywanie czynności faktycznych. W praktyce może się zdarzyć, że zarzut naruszenia autorskich praw majątkowych do programu komputerowego postawiony zostanie nie wobec zakładu pracy, w którym używano bez zezwolenia oprogramowania komputerowego, ale przeciwko konkretnym przedstawicielom kierownictwa tego zakładu pracy, bezpośrednio zaangażowanym w bezprawne kopiowanie lub używanie programów komputerowych lub pomagającym (nakłaniającym) innym do popełnienia takiego naruszenia. W sytuacji, gdy zakład pracy nie posiada osobowości prawnej, a jest jedynie prowadzony przez osobę fizyczną zarejestrowaną w ewidencji działalności gospodarczej, jest rzeczą oczywistą, że adresatem takich zarzutów będzie właśnie ta osoba. Może się wreszcie zdarzyć, że pomimo postawienia zarzutów wobec osoby prawnej, przedstawiciele jej kierownictwa odpowiadać będą solidarnie z osobą prawną jako współsprawcy, pomocnicy lub podżegacze. *Na podstawie internetowego opracowania Microsoft-u przygotował*

Stanisław Chałupczak



AIESEC-owcy są wśród nas

Co to jest AIESEC?

AIESEC to Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych (Association Internationale des Etudiants en Sciences Economiques et Commerciales). Obecnie jest to największa na świecie międzynarodowa organizacja studencka. AIESEC skupia bowiem studentów z 800 uczelni w 87 krajach świata. Stowarzyszenie to powstało w 1948 roku z inicjatywy studentów siedmiu krajów europejskich. Celem działania Organizacji jest budowa zrozumienia międzykulturowego i edukowanie studentów poprzez organizację projektów i wymianę międzynarodową. AIESEC to także Stowarzyszenie niedochodowe i apolityczne.

AIESEC Polska

W Polsce AIESEC działa przy 30 uczelniach w całym kraju. Członkowie Stowarzyszenia starają się wpływać na swoje otoczenie i kształcić podstawy przedsiębiorcze wśród studentów w Polsce. AIESEC stwarza specyficzne forum wymiany doświadczeń pomiędzy środowiskiem akademickim i światem biznesu. Obecnie AIESEC Polska liczy ok. 1500 członków skupionych w 22 Komitetach Lokalnych działających w całej Polsce. AIESEC Polska należy do grona najbardziej aktywnych w całym Stowarzyszeniu. Na Kongresie Światowym AIESEC International w Barcelonie w 1994 roku nasz kraj po raz drugi z rzędu został uhonorowany najbardziej prestiżową nagrodą, która przyznawana jest za dokonanie największego postępu w ciągu roku oraz przyczynienie się do rozwoju i propagowania idei AIESEC.

Międzynarodowy Program Wymiany Praktyk

Wraz z powstaniem Organizacji AIESEC został zapoczątkowany Międzynarodowy Program Wymiany Praktyk, który do dziś jest najbardziej popularnym narzędziem wykorzystywanym przez Stowarzyszenie. Poprzez realizację Programu, AIESEC umożliwia studentom i absolwentom uczelni ekonomicznych całego świata odbycie praktyki zawodowej za granicą. Praktyki te stwarzają niepowtarzalną szansę uzupełnienia wiedzy zdobytej na uczelniach o praktyczne zagadnienia i umiejętności.

Program ten działa następująco:

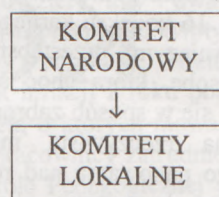
1. Firma określa rodzaj i okres oferowanej pracy oraz kryteria jakie powinien spełniać student.
2. AIESEC dobiera najlepszego kandydata, z bazy danych studentów i absolwentów oczekujących na praktykę, który spełniałby wymagania firmy.
3. Następnie sprawdzana jest gotowość przyszłego praktykanta do podjęcia pracy.
4. W przypadku zaakceptowania przez studenta warunków firmy, AIESEC przedstawia informacje o nim pracodawcy.
5. W podjęciu ostatecznej decyzji pomagają firmie standardowe formularze zawierające dane o wykształceniu i dotychczasowym doświadczeniu zawodowym studenta.
6. Jeśli kandydatura studenta zostaje zaaprobowana przez pracodawcę AIESEC zajmuje się organizacją praktyki.
7. Stowarzyszenie zajmuje się wszystkimi aspektami związanymi z odbywaniem praktyki zagranicznej, m.in. wizą, pozwoleniem na pracę, ubezpieczeniem, zakwaterowaniem itp.

8. Podczas trwania praktyki AIESEC utrzymuje ciągły kontakt zarówno z praktykantem jak i z firmą.

9. Po zakończeniu praktyki, której czas trwania waha się od kilku do kilkunastu tygodni, student otrzymuje odpowiednie wynagrodzenie.

Struktura organizacji AIESEC Polska

Struktura Organizacji AIESEC Polska przedstawia się następująco:



Komitet Narodowy znajduje się w Warszawie przy ul. Płockiej 13. Jego skład wybierany jest corocznie na Walnym Zebraniu Prezydentów Komitetów Lokalnych. W obecnej chwili istnieje 22 Komitety Lokalne, jednak ich liczba może ulec zmianie, w zależności od ich efektywności, osiągniętych wyników i wydajności pracy. Każdy Komitet Lokalny pozyskuje sobie sponsorów, którzy finansują jego działalność. Podobnie jak w Komitecie Narodowym istnieje w Komitetach Lokalnych Rada Wykonawcza, która składa się z Prezydenta i W-ce Prezydentów. Rada Wykonawcza Komitetu Lokalnego wybierana jest na Walnym Zebraniu wszystkich członków aktywnych.

Komitet Lokalny AIESEC Kielce

Struktura Komitetu Lokalnego AIESEC Kielce:
Prezydent Komitetu Lokalnego - *Grzegorz Krzysiak* - „Leonsjo”
W-ce Prezydent d/s Zasobów Ludzkich - *Justyna Orzech* - „Tina”
W-ce Prezydent d/s Współpracy Międzynarodowej - *Krzysztof Haraziński* - „Gallu”



W-ce Prezydent d/s Programów i Projektów-

Małgorzata Suliga- „Cypis”

W-ce Prezydent d/s Stosunków Wewnętrznych-

Piotr Konopka

W-ce Prezydent d/s Informacji-

Dorian Liszcz

Skład Komitetu Lokalnego AIESEC Kielce wybrany został w maju b.r. i będzie kierował jego pracami przez najbliższy rok.

Głównym sponsorem Komitetu Lokalnego AIESEC Kielce jest EXBUD S.A. Jak twierdzą członkowie współpraca z tą firmą układa się pomyślnie, czego dowodem są odbyte przez nich praktyki zawodowe. Komitet Lokalny AIESEC Kielce zrzesza ok.30 osób, większość z nich to członkowie aktywni, resztę stanowią sympatycy Organizacji.

AIESEC-owcy to ludzie silni, zdolni, energiczni, dla których nie ma rzeczy niemożliwych. Mimo nadmiaru obowiązków i ciągłego braku czasu nie wyobrażają sobie życia bez Organizacji. Świadomi są jednak faktu, że ich wkład pracy i poświęcenie ciągle procentują. Niektórzy z nich kończą dopiero I rok studiów, a mają już rozległe kontakty ze światem biznesu. Tak, jest im czego pozazdrościć...

W drodze do sukcesu pomagają im samodyscyplina i wytrwałość oraz zaskakująca, biorąc pod uwagę ich młody wiek, odpowiedzialność - cechy tak rzadkie wśród dzisiejszych studentów. Bowiem, niektórym żakom wydaje się, że z życia należy tylko brać, nie dając z siebie nic. Mają oni złudną nadzieję, że sukces przyjdzie sam, po co się więc przemęczać?

Trafnym podsumowaniem powyższych informacji są słowa Prezesa Zarządu i Dyrektora Generalnego EXBUD S.A. p. Witolda Zarazki: „AIESEC to nie tylko nazwa, za nią kryją się ludzie i konkretne działania.”

Wiadomości zebrała:

Dominika Miernik

Ps.

Wszystkim tym, którzy chcieliby skontaktować się z członkami AIESEC-u, podaję ich adres:

PSK Al. 1000- lecia P. P. 7

tel. 34-24-359

WSP W Z i A ul. Mielczarskiego 45

tel. 368-30-26

Co oznacza dla Ciebie międzynarodowość AIESEC-u?

Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych zrzesza nie tylko studentów kierunków ekonomicznych i handlowych jak może sugerować nasza nazwa. Mile widziane są wszystkie osoby mające na celu rozwijanie swojej osobowości. AIESEC umożliwia to m.in. przez odbywanie praktyk zagranicznych i zbieranie nowych doświadczeń.

Taką szansą może być dla was nasz międzynarodowy program wymiany YDEP (czyt. Łajdep). Oznacza to w języku angielskim Youth Development Exchange Programme, co w wolnym tłumaczeniu brzmi „program wymiany rozwijający młodzież”. Celem jest **kulturowe zrozumienie**, łamanie paradygmatów przypisywanych społeczeństwom innych krajów tego świata. Ma on również uświadamiać istnienie problemów ludzi odmiennych kultur i pokazywać rolę człowieka w ich rozwiązywaniu. Przedmiotem jest praca w NGO's (Non-Governmental & Non Profit Organisations) czyli w Organizacjach Pozarządowych. Studenci mają styczność z problemami społecznymi, przez co mogą rozwijać nowe spojrzenie na świat. Praktyki odpowiadają potrzebom danego kraju, które my badamy, a potem poszukujemy organizacji starającej się je zaspokoić. Przykładowe zagadnienia YDEP to: ubóstwo, bezdomni, uchodźcy, ochrona środowiska, narkomania, alkoholizm, wykorzystywanie seksualne, mniejszości narodowe, bezrobotni itp.

Zapytacie pewnie, jak z finansowaniem takich wyjazdów? Sprawa jest prosta, a mianowicie w większości przypadków wyjazd praktykanta opłacany jest przez organizację. Może nią być np.: Polska Akcja Humanitarna, Monar lub Polskie Grupy Amnesty International i wiele innych.

Chciałbym jeszcze tylko zwrócić Waszą uwagę na jedną rzecz. Jeżeli jest to wyjazd za granicę (a najczęściej jest) lub po prostu w kraju, to odbywana praktyka ma charakter bezpłatny. Należy również wykazać się znajomością języka obcego (najlepiej angielskiego, chociaż inne też są mile widziane) oraz, tak jak już pisałem na początku, dobrymi chęciami i silną osobowością.

Krzysztof Haraziński

Wiceprezydent ds.

Współpracy Międzynarodowej

KL AIESEC Kielce

Beatka Zagwoźdzanka robiła za najładniejszą dziewczę we wsi. Kiedy leciała szosą w kusej spódnicy, ledwo zakrywającej półdupki, oglądał się za nią nawet 100-letni Jędrzej Socha, choć już ledwo na oczy widział. A i Lolek Pichlak, pijaczyna, jak tylko nie leżał w rowie po nocnej libacji, wystawał pod oknami Zagwozdów i wypatrywał swego cuda. Często też się Beatka obściskowała z Lolkiem na samiuśkim środku wsi, bacząc, by widziały ją wszystkie znajomki i by zazdrościły kawalera. Wieś miała ją przez to w wielkim poważaniu, a Zagwozdowa (największa plotkara we wsi) dumna chodziła, że tak się jej córka udała. Czasem też paradowała Beatka za rękę z Lolkiem pod oknami Kowalowej, która miała córkę w jej wieku. Jagna do szkół z Beatką chodziła, ale gdzie jej do niej! Liche toto było, myszate i zapyziałe. Cała wieś za głupią i niewydarzoną ją miała. Nieraz też Pietrek (bękart Kozłowej i rzemieślnika z miasta), największe ladaco we wsi, kamieniami w nią rzucał, a zebrawszy paru kompanów wyśmiewał Jagnę ile wlezie, pokazując jej ruchy niezdarne. A i sama Kowalowa biadoliła na prawo i lewo, że niedojdę ma w chałupie i wzdychała ciężko, że takim ją dzieckiem Bóg pokarał. Śmiała się wieś do rozpuku, gdy Jagna oznajmiła

Beatka contra Jagna.

Kowalowej, że do szkół się wybiera i na doktorkę chce się kształcić. Beatka Zagwoźdzanka też się edukować chciała, ale ona to co innego! Kowalowa warzechą próbowała wybić Jagnie z głowy głupie myśli, ale dziewczucha się zaparła. W koło gadała tylko o studiach i o wyjeździe ze wsi. Ciężko siedziała też w księgach, czego Kowalowa za nic pojąć nie mogła. No, bo jakże to, wiosna za pasem, Beatka z Lolkiem w stodole Zagwozdów się edukują, a Jagnie wieś się nie podoba, siedzi w uczonych papierach i wyjeżdżać chce?! Myślała Kowalowa, że to od wiosennych roztopów dziewczusze coś się w głowie porobiło, albo od tego, że chłopka jeszcze nie miała. Co innego Beatka... Kowalowa żegnała się nabożnie, gdy mijała stodołę Zagwozdów.

córkę. Niby głupkowata, a jednak... Dziwy nad dziwami!

Lato przyszło do wsi jakoś niespodziewanie. Nie zauważyła go Jagna, bo siedziała w księgach, ani Beatka, bo gziła się z Lolkiem. Obie budziły sensację we wsi, bo zdawały egzaminy na doktorki. Kowalowa swoim zwyczajem wmawiała Jagnie, żeby se dała spokój, bo i tak nic z tego nie będzie. Zagwozdowa znów zaczęła chodzić środkiem szosy.

Co to się we wsi porobiło! Beatka oblała już pierwszy egzamin, a Jagna jak nic pozdawała wszystkie i dostała się na studia! Kowalowej w głowie za nic nie chciało się to pomieścić. Waliła więc po gębie dla spokoju sumienia uryczaną ze szczęścia dziewczuchę. A Zagwozdowa... przestała pokazywać się we wsi.

Spełniło się marzenie Jagny. Dostała się na studia i wyniosła ze wsi. Rzadko pojawia się w chałupie. Kowalowa wyczekuje jej zawsze na „Matki Boskiej Pieniężnej”. Piecze wtedy chleb i zarzyna kurę, jak dla znamienitego gościa. Wieś patrzy teraz na Jagnę z szacunkiem a Zagwozdowa z zazdrością. Beatka sprzedaje w wiejskim sklepie. Martwi się, że zostanie starą panną, bo Lolek też dostał się na studia...

Ewa Nalepa



Tyle wiosen już przez wieś przeszło, ale ta miała być jakaś inna. Kowalowa wyczuła, że coś się święci, gdy Jagna na szóstkę maturę zdała. Cała wieś wyjść z podziwu nie mogła, a Pietrek od Kozłowej z wrażenia przestał ciepąć w Jagnę kamieniami. Zagwozdowa nie chodziła już dumna środkiem szosy, bo Beatka z ledwością przez maturę przeszła. Na widok Kowalowej chowała się chyłkiem do chałupy i z okien śledziła ją wzrokiem. No bo czymże się tu chwalić, kiedy niedojda Beatkę w nauce wyprzedziła? A i Kowalowa innym okiem zaczęła spoglądać na



Studenci w areszcie

Skazani na... występ

Już słyhać „sukę” na sygnale! Trwoga i złowieszcze pytanie: to po nas? Szef gorączkowo szuka zegarka, studenci zaciskają pięści, bledną twarze. Tak, wybiła godzina „W”! Jeszcze tylko ostatnie spojrzenie na ul. Mickiewicza, ostatnia wymiana zdań z „Wielkim Szefem”. Wtem zgrzyt zasuw, metalowych zamków i my - studenci w więziennych „sukach”.

Siedząc w ciasnych, ślepych samochodach myślimy gdzie nas los, czyli „kareta”, zawiedzie. W jednej komorze panie, w drugiej panowie. Czujemy się dziwnie - jak przestępcy. Wiemy, że jedziemy, lecz nic nie widzimy. Jedyłą rzeczą, którą dostrzegamy jest strach i trwoga. Po głowie błądzi myśl, czy dotrwamy do końca w tych ekstremalnych warunkach?

Wtem koniec podróży. „Suka” staje, okratowane drzwi otwierają się. Już wita nas orszak powitalny kieleckiego Aresztu Śledczego na Piaskach. Tak, to nie pomyłka - na Piaskach! Zapytacie co przeskrobaliśmy, o tym dalej.

Tymczasem otwiera się pierwsza brama. Już po chwili te jedyne wrota na wolność oddzielają nas od świata zewnętrznego. Cóż, jak w areszcie, to w areszcie. Za murem zupełnie inna rzeczywistość. Panowie strażnicy z błyskiem w oku rewidują przybyłych.

Podejrzana staje się nawet butelka z wodą mineralną. Czy aby na pewno bez dodatków? Wędrujemy dalej. Mijamy kolejną bramę i wchodzimy na plac wewnętrzny.

Tu rozciąga się więzienny widok. Oszczędne, wąskie chodniki, krótko przycięta trawa i zupełnie „wolna” przestrzeń. Okna okratowane, zabezpieczone drutem kolczastym, podobnie jak i ogrodenie. Słowem - jak w więzieniu.

Zgrzyt kolejnej bramy przypomina, że wciąż drepczemy krokiem skazańców do „upragnionego” celu eskapady. Mijamy jeszcze jedne żelazne drzwi i już jesteśmy w progach aresztu. Tutaj witają nas opromienione uśmiechem twarze kolejnych strażników.

Dalej idziemy wąskim korytarzem, zostaje w tyle publiczność i przed naszymi studenckimi oczami ukazuje się oświetlona mała scenka. Jak łatwo się domyślić - „dobiliśmy” do celu. Jesteśmy „skazani” na... występ.

Koncert już trwa. Najpierw rozbrzmiewa „Bogurodzica”. Niezwykle akompaniament do pieśni tworzą akordeon z instrumentem klawiszowym. Na tym pierwszym gra „skazany” ad. Jerzy Mądrawski, na drugim „tymczasowy aresztant” mgr Jerzy Szczyrba. Patriotyczne pieśni rozbrzmiewają z gardeł

Akademickiego Chóru WSP „Zatrzymanych” Studentów pod dykcją „Wielkiego Szefa” ad. Janusza Króla. Spotkanie trwa już około godziny. Przez cały czas towarzyszy mu wzruszenie prawdziwych aresztantów oraz wymowna bezdźwięczna tęsknota za wolnością. Atmosfera powoli gęstnieje i wybucha w formie owacji na stojąco. Poproszeni o bis odmawiamy, obiecujemy, że następnym razem.

Teraz tylko powrót. Droga znów wiedzie przez liczne bramy. Na dziedzińcu przed aresztem czeka na nas „suka”. Jeszcze tylko kilka kilometrów przejechanych w ciemno, zgrzyt zasuw i już wolność - czyli ul. Mickiewicza. Do następnego wojażu za kraty jesteście już skazani wyłącznie na... naukę.

Dziesiątego czerwca b.r. na zaproszenie Janusza Tusznio, wychowawcy do spraw kulturalno-oświatowych w Areszcie Śledczym na Piaskach, wystąpił Akademicki Chór WSP pod dykcją ad. Janusza Króla. Na instrumencie klawiszowym akompaniował mgr Jerzy Szczyrba, a kilka utworów na akordeonie zaprezentował ad. Jerzy Mądrawski. Na program koncertu złożyły się pieśni patriotyczne od „Bogurodzicy” do „Legionów” oraz krótka prelekcja muzyczna. Całość prowadził ad. Janusz Król.

Skazana na... występ
Aneta Lech

WERSZE • WERSZE • WERSZE • WERSZE • WERSZE • WERSZE • WERSZE

Edyta Milcarz

Zimituję naszą miłość
Sprzedam za dwa grosze
pod starą kapliczką
temu kto zechce ją kupić
Niech myśli, że jest prawdziwa...

Zabiorę Cię na koniec świata!
Krzyczę w szczęśliwym uniesieniu
Będziemy razem całe lata
Pławić się w słońcu, a chłodzić w cieniu

Będziemy dzielić słowa chlebem
Nadzy jak Adam i jak Ewa
To będzie nasz prywatny Eden
Lecz ja nie zerwę jabłka z drzewa

Renata Gębska

przepraszam cię
mój cieniu
za to że chodzę
tak krętymi ścieżkami

w lustrze
ujrzałam ślepcę
błądził po omacku
i choć wyciągał ręce
nie mógł dostrzec
oczywistej prawdy
że w okół niego
są ludzie
którzy muszą
przejść
przez tą samą drogę

List do nieznajomych

I.
czasem stoisz
oparta o ścianę
uśmiechasz się smutno
nieraz mam ochotę podejść
powiedzieć że nie jesteś
sama że
ja też nie pasuję
do tej całej układanki

II.
jeszcze pamiętasz
gorzki smak tabletek
i zapach potu
starsza kobieta
może wiedziała coś o życiu
spytała dlaczego
a dlaczego
jest tak jak jest

HISTORIA WYCHOWANIA W XX WIEKU - - DOROBK I PERSPEKTYWY

Międzynarodowa konferencja naukowa - 19 i 20 maja 1997 r.

Historycy wychowania nie mają zbyt wielu okazji do wspólnych spotkań. W Kielcach, a dokładniej w Jodłowym Dworze pod Kielcami, zebrali się kilkanaście lat temu. Ostatnie lata przyniosły jednak kilka ważnych i owocnych zebrań naukowych. Warto przypomnieć niektóre z nich, szczególnie te z początku lat 90-tych, a więc zwołane przez Katedrę Historii Wychowania i Pedagogii Uniwersytetu Łódzkiego na temat „Metodologia w badaniach naukowych historii wychowania” (Łódź 1993); następnie na okoliczność 75 rocznicy powstania Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu - zorganizowane przez tamtejszy Zakład Historii Wychowania przy współudziale Sekcji Historii Wychowania Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego pod hasłem „Forum Historyków Wychowania. Stan i perspektywy historii wychowania” (Poznań - Obrzycko 1995), a także bardzo interesujące spotkania sekcji historii wychowania obradującej w ramach I Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego (Warszawa - Rembertów 1993) „Białe plamy w historii wychowania” oraz II Zjazdu Pedagogicznego (Toruń 1995).

Wymienione konferencje miały wśród różnych szczegółowych zadań i celów jeden, który zasługuje na podkreślenie - lepsze wzajemne poznanie środowiska historyków wychowania oraz dalszą integrację wokół najpilniejszych zadań dydaktycznych i naukowych.

Już w początkach XX wieku w okresie kształtowania się w Polsce historii wychowania jako dyscypliny naukowej, zagadnienie wyodrębnienia się historii wychowania, jej miejsca wśród nauk historycznych i roli jaką odgrywała dla pomyślnego rozwoju pedagogiki - były żywo dyskutowane. Uznaje się, że jej miejsce w polskiej historiografii wyraźnie zaznacza się już w I połowie XIX wieku, ale systematycznie rozwój oraz wyodrębnienie spośród nauk filozoficznych, pedagogicznych i historycznych datuje się na drugą połowę tamtego stulecia. Jednoznacznie zaliczono historię wychowania do nauk historycznych podkreślając jednakże, że z uwagi na jej wartości poznawcze i kształtujące powinna pozostawać na usługach pedagogiki. Przedmiot badań historii wychowania budził pewne kontrowersje. Franciszek Majchowicz uważał, że jest to „historia pedagogiki”, z kolei Antoni Karbowski podkreślał potrzebę badania dziejów wychowania narodowego. W pierwszych

dziesięcioleciach naszego wieku, głównie dzięki Stanisławowi Kotowi i Stanisławowi Łempickiemu, poszerzono przedmiot badań przechodząc „od historii pedagogiki do historii wychowania” oraz zmierzano do powiązania zagadnienia roli i celów historii wychowania z kryteriami doboru treści nauczania w kształceniu pedagogicznym.

Kontrowersje wokół przedmiotu badań historii wychowania nie ucichły w całym powojennym półwieczu. Od 1945 r. prowadzono dyskusje nad metodologicznymi zagadnieniami historii wychowania oraz koncepcjami uprawiania tej dyscypliny naukowej. Próbę podsumowania tych rozważań podjęto w 1987 roku zwołując w Krakowie Ogólnopolską Sesję Naukową na temat „Historia wychowania - badanie i nauczanie”. To ważne forum naukowe dokonało oceny metodologicznego i dydaktycznego dorobku interesującej nas dyscypliny naukowej. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż w latach 60-tych studiowanie historii wychowania (w wymiarze 45 godzin) było obowiązkowe na wszystkich kierunkach nauczycielskich i w wyższych szkołach pedagogicznych. W wyniku reformy studiów przeprowadzonej na początku lat 70-tych historii wychowania wyeliminowano z programów kształcenia nauczycieli w szkołach wyższych i uniwersytetach, pozostawiając ją (w znacznie mniejszym wymiarze godzin) w programie studiów pedagogicznych, w tym na kierunkach nauczanie początkowe i wychowanie przedszkolne. Program ten miał układ chronologiczny, obejmował kształtowanie kultury pedagogicznej studentów poprzez ukazywanie dróg historycznego rozwoju szkolnictwa i myśli pedagogicznej oraz związków między teorią a praktyką wychowania.

W końcu lat 80 -tych przestały obowiązywać jednolite ministerialne programy historii wychowania, które i tak nie były zbyt rygorystycznie przestrzegane w praktyce akademickiej. Obecnie rady wydziałów (instytutów) samodzielnie konstruują plany studiów, a katedry (zakłady) kierunkowe, w tym historii wychowania - programy nauczania przedmiotu według własnych założeń. Oddają one także specyfikę badań prowadzonych w katedrze.

Mimo komputeryzacji oraz sprawniejszej wymiany informacji poszczególne ośrodki akademickie podejmują badania a także publikują liczne opracowania, które z pewnym spóźnieniem (a niekiedy w ogóle)

trafiają do pozostałych. Świadomość licznych braków i utrudnień w tym zakresie oraz potrzeba refleksji i podsumowania niewątpliwie znaczących osiągnięć w zakresie badań historyczno - oświatowych skłoniły kieleckie środowisko naukowe, a dokładniej pracowników Zakładu Historii Wychowania i Organizacji Szkolnictwa w Instytucie Pedagogiki i Psychologii WSP w Kielcach (dr Teresę Gumułę, dr Józefa Krasuskiego i dr Stanisława Majewskiego), do zwołania sympozjum naukowego. Początkowo myśl o podsumowaniu dorobku „Historii Wychowania w XX wieku” wydawała się zbyt śmiałą. Ale słowa zachęty ze strony Prof. dr hab. Karola Poznańskiego oraz Prof. dr hab. Mariana Walczaka doprowadziły do realizacji tego zamierzenia. Organizatorzy mieli świadomość, że biorą na siebie wielką odpowiedzialność. Po pierwsze - zapraszając do dyskusji przedstawicieli wszystkich ośrodków akademickich naszego kraju, po drugie - podejmując się oceny dorobku historii wychowania niezwykle bogatego i bardzo wszechstronnego.

Ilość nadesłanych zgłoszeń (ponad 100 osób) oraz słowa uznania i aprobaty dla tak pomyślanej formuły zebrania naukowego stanowiły dodatkowy bodziec do działania. Zgodnie z sugestiami organizatorów oraz życzeniami uczestników wyłoniono trzy sekcje, które jednocześnie ukształtowały wiodącą problematykę obrad. Sekcja I, której przewodniczył Prof. dr hab. Lech Mokrzecki (z Uniwersytetu Gdańskiego), obradowała pod hasłem „Dorobek badawczy ośrodków akademickich w zakresie historii wychowania”. Druga sekcja, pod przewodnictwem Prof. dr hab. Kaliny Bartnickiej (PAN Warszawa), omawiała zagadnienie „Twórcy polskiej historii wychowania”. Sekcja III przewodniczyła Prof. dr hab. Danuta Drynda (z Uniwersytetu Śląskiego). Podjęto tu ważki problem „Kierunków badań nad dziejami oświaty i wychowania”. Obradom plenarnym oraz podsumowaniu konferencji przewodnił Prof. dr hab. Karol Poznański (WSPS Warszawa). On też po raz kolejny zgłosił projekt opracowania „Leksykonu Historii Wychowania” oraz potrzebę powołania zespołu badawczego dla wykonania tegoż projektu.

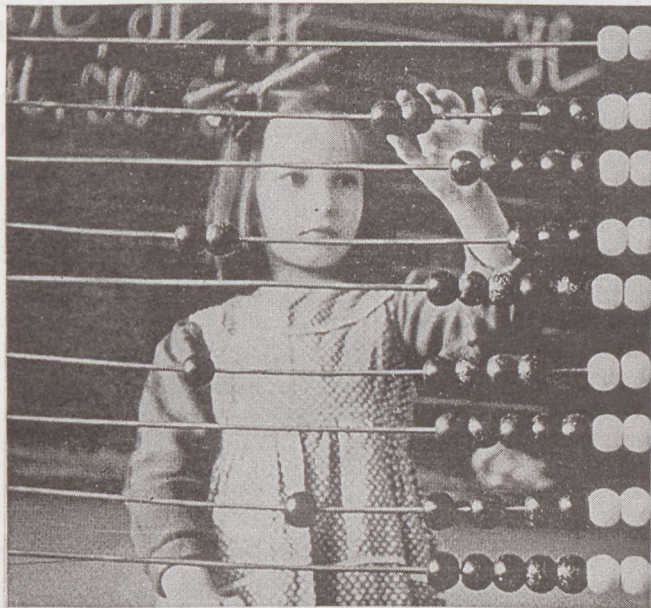
Dwa dni bardzo żywych obrad, wypełnionych po brzegi wystąpieniami 86 uczestników konferencji, nie były pozbawione i innych emocji. Gościnnie, pięknie w sercu Gór Świętokrzyskich położony ośrodek WOM w Wólce Milanowskiej pozwalał

podziwiać krajobrazy oraz zachęcał do wypoczynku. Zorganizowana ad hoc 2-godzinna wycieczka do Klasztoru na Św. Krzyżu miała niezastąpionego w takich wypadkach przewodnika i uroczego gawędziarza w osobie Prof. dr hab. Adama Masalskiego. Nawet pierwsza majowa burza nie zgasiła zapału uczestników konferencji. Wieczorna dyskusja przedłużyła się prawie do... godzin porannych. Dwa dni wypełnione pracą oraz serdecznymi spotkaniami na długo pozostaną (jak wszyscy zapewniali) w pamięci.

Naukowy plon tego spotkania to wydane w postaci książki (jeszcze przed rozpoczęciem obrad) streszczenia wystąpień oraz przygotowywana do druku obszerna (prawdopodobnie 3-częściowa) praca zbiorowa.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim, którzy sercem i czynem wspierali przygotowania oraz wzięli udział w otwarciu konferencji, a więc Ministrowi MEN Prof. dr hab. Stefanowi Pastuszcze, Prorektorowi WSP Prof. dr hab. Markowi Pajkowi, a także Dziekanowi Wydziału Pedagogicznego WSP Prof. dr hab. Waldemarowi Dutkiewiczowi i Dziekanowi Wydziału Zamiejscowego w Piotrkowie Trybunalskim - Prof. dr hab. Jerzemu Kukulskiemu. Rangę międzynarodową zyskała nasza konferencja w efekcie udziału w obradach gości z zagranicy, a mianowicie wykładowcy Uniwersytetu w Brześciu dr Michała Dobrynina oraz Profesra Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie Josefa Pšenaka. Wymiana doświadczeń oraz wzajemna informacja o kierunkach i potrzebach badań nad dziejami oświaty i myśli pedagogicznej skłania ku optymistycznej refleksji, że perspektywy naukowo-badawcze są bardzo szerokie i wymagają zaangażowania wielu uczonych.

Teresa Gomuła, Stanisław Majewski



Matematycy w Kołobrzegu

W dniach 5 - 9 maja 1997 r. w Kołobrzegu odbyła się Ogólnopolska Szkoła Historii Matematyki pod hasłem „Matematycy polskiego pochodzenia na obczyźnie. 100-lecie Wiadomości Matematycznych”.

Oprócz znanych polskich matematyków w konferencji wzięli udział goście z Ukrainy, Rosji i Niemiec.

Instytut Matematyki WSP w Kielcach reprezentowały cztery studentki V roku: Joanna Kaleta, Katarzyna Kulińska, Justyna Langer, Joanna Lasek.

W programie szkoły - oprócz odczytów na tytułowy temat - miała miejsce dyskusja przyczynkowo-wspomnieniowa o różnych zdarzeniach, postaciach i faktach mało znanych lub nieznanych w ogóle.

Po raz pierwszy w historii szkoły zorganizowano sesję posterową na dowolny temat dotyczący matematyki. Dużym zainteresowaniem cieszyły się postery przygotowane przez studentki z kieleckiej WSP. Zaprezentowane przez nie prace zawierały nieznanne dotąd materiały dotyczące życia i działalności naukowej trzech wybitnych polskich matematyków naszego stulecia: Stefana Kaczmarza, Stanisława Ruziewicza i Stanisława Ulama. Uczestnicy są zainteresowani pracami magisterskimi studentek na w/w tematy. Prace będą publikowane

Barbara Szal

Na wakacje ...

(dokończenie ze str. 12)

Pożyczki 6000 i 4000 złotych spłacane są w okresie nie dłuższym niż 3 lata, pozostałe - 2 lata. Wysokość rocznej stopy oprocentowania - 5%. Pożyczki na remont mieszkania nie wymagają składania żadnych dodatkowych dokumentów (oprócz wniosku).

Jeśli liczba osób starających się o pożyczki przekroczy aktualne możliwości funduszu mieszkaniowego, komisja socjalna dokonywać będzie kwalifikacji w oparciu o dotychczas stosowane zasady:

- Pożyczki przyznawane będą na podstawie miejsc w kolejce oczekujących.
- Co miesiąc podania złożone po poprzednim posiedzeniu komisji będą dołączane na koniec kolejki.
- O miejscu w ramach dołączanej grupy decydować będzie data spłaty poprzedniej pożyczki (podania osób, które nie spłaciły poprzedniej pożyczki nie będą brane pod uwagę) oraz staż pracy w Uczelni.
- W szczególnie uzasadnionych przypadkach, na złożony na piśmie i odpowiednio umotywowany wniosek zainteresowanego, komisja może przyznać pożyczkę poza kolejnością.

Regulamin dopuszcza możliwość zawieszenia spłaty lub umorzenia pożyczki z funduszu mieszkaniowego. Decyzję podejmuje rektor na wniosek zainteresowanego, pozytywnie zaopiniowany przez komisję socjalną. Dotychczas komisja wyrażała zgodę na zawieszenie spłaty w wyjątkowych przypadkach, na umorzenie pożyczki jedynie w razie śmierci pożyczkobiorcy. Nic nie świadczy, że praktyka ta ulegnie zmianie.

Perspektywy

Nie ulegnie też chyba zmianie podejście związków zawodowych do spraw związanych z podziałem środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Główna ich część przeznaczana będzie na dofinansowanie wypoczynku wszystkich pracowników i ich dzieci oraz na pożyczki mieszkaniowe. Oznacza to rezygnację z dofinansowania imprez organizowanych dla niewielkich grup pracowniczych, jak wycieczki, bilety na koncerty itp., za to zapewni szeroki i w miarę sprawiedliwy dostęp do środków funduszu i sprawi, że wysokość świadczeń będzie większa niż tylko symboliczna.

Stanisław Styrcz

NA WAKACJE - Z DOFINANSOWANIEM

Trudne negocjacje

W ostatnich dniach maja złożeniem podpisów przez JM Rektora i Przewodniczącą obu związków zawodowych na stosownych dokumentach zakończyły się trwające kilkanaście tygodni negocjacje na temat zasad gospodarowania środkami zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Tak długi termin negocjacji, będący powodem zniecierpliwienia wśród pracowników Uczelni oczekujących na wypłaty środków z tego funduszu, w głównej mierze spowodowany był zasadniczymi różnicami w rozumieniu zapisów ustawy o związkach zawodowych. Pracownicy administracji - reprezentujący w negocjacjach Rektora - byli skłonni uznać prawo związków do udziału w uzgadnianiu regulaminu ale nie chcieli się zgodzić na ich współdecydujący głos przy przyznawaniu konkretnych świadczeń. Proponowali aby rozdziału środków dokonywał - administrujący w imieniu Rektora funduszem - dyrektor administracyjny, a dla związków zawodowych przewidywali jedynie prawo opiniowania. Przedstawiciele związków zawodowych nie mogli się zgodzić z takim podejściem, które - ich zdaniem - sprzeczne jest z art. 27 ust.2 ustawy o związkach zawodowych. Ich zdaniem, związki zawodowe znacznie lepiej dbają o prawa socjalne pracowników niż administracja a wypracowany po roku 1989 system zarządzania funduszem socjalnym sprawdził się i nie ma powodu aby zmieniać go w sposób zasadniczy.

Przełomem w pracach nad nowym regulaminem było spotkanie stron z udziałem JM Rektora oraz radcy prawnego, na którym uzgodniono większość budzących kontrowersje spraw - na ogół po myśli „strony związkowej”. Zmiany w stosunku do dotychczasowej praktyki zarządzania funduszem nie są wielkie. Podział środków finansowych funduszu socjalnego (roczny plan) na poszczególne cele dokonywany jest w uzgodnieniu z działającymi w Uczelni związkami zawodowymi. Postępowanie kwalifikacyjne w zakresie przyznawania świadczeń socjalnych prowadzi komisja powołana przez Rektora, w skład której wchodzi:

- po trzech przedstawicieli działających w Uczelni związków zawodowych
- przedstawiciel Rektora (to jedyna zmiana w składzie komisji)
- przedstawiciel emerytów i rencistów
- przedstawiciel Wydziału Zamiejscowego.

Komisja socjalna przedstawia stosowne propozycje Rektorowi. Od decyzji komisji przysługuje prawo odwołania, które rozpatruje zespół w składzie: Rektor i przewodniczący uczelnianych organizacji związkowych. Tak jak dotychczas środki zakładowego funduszu świadczeń socjalnych dzielone są na fundusz socjalny (5/8) i fundusz mieszkaniowy (3/8).

Fundusz Socjalny

Uzgodniono roczny plan wykorzystania funduszu socjalnego:

• dofinansowanie wypoczynku pracowników.....	600 000 zł
• dofinansowanie wypoczynku dzieci pracowników.....	240 000 zł
• dofinansowanie wczasów indywidualnych emerytom.....	46 000 zł
• Dzień Seniora.....	24 000 zł
• Dzień Kobiet.....	33 000 zł
• bilety wstępu na imprezy organizowane dla dzieci.....	20 000 zł
• choinka noworoczna	25 000 zł
• dofinansowanie transportu dzieci na wypoczynek organizowany przez Uczelnię	20 000 zł
• zapomogi losowe	77 000 zł
• zakup wieniec, koszty transportu w przypadku śmierci pracownika.....	5 000 zł
Razem.....	1 050 000 zł

Wysokość dofinansowania wypoczynku pracowników - zgodnie z ustawą o ZFŚS - uzależniono od sytuacji materialnej, jako kryterium przyjmując miesięczny dochód na członka rodziny. W przypadku osób samotnych przyjęto nieco wyższe progi (podane w nawiasach). Oświadczenia o sytuacji materialnej dokonuje się na druku wniosku o dofinansowanie.

Dochód na jedną osobę w rodzinie	Wysokość dofinansowania
poniżej 900 zł (poniżej 1200 zł)	600 zł
900 - 1200 zł (1200 - 1500 zł)	500 zł
powyżej 1200 zł (powyżej 1500 zł)	400 zł

Wysokość dofinansowania wypoczynku dzieci i emerytów nie zależy od sytuacji materialnej i wynosi odpowiednio 400 zł i 200 zł. Dofinansowanie wypoczynku obciążone jest podatkiem, jedynie dofinansowanie zorganizowanych form wypoczynku dzieci jest od podatku zwolnione. W przypadku wypoczynku indywidualnego dzieci podstawą zwolnienia z podatku są rachunki za noclegi, wyżywienie itp. W wyniku negocjacji stronie związkowej udało się doprowadzić do uzgodnienia, że wypłata dofinansowania może być dokonana przed urlopem (co najmniej 5-cio dniowym) pracownika.

Wysokość zapomóg losowych w roku bieżącym nie będzie przekraczać kwoty 300 zł (w naprawdę wyjątkowych wypadkach 500 zł). Podania o zapomogi powinny być odpowiednio umotywowane i zaopatrzone w dokumenty potwierdzające szczególną sytuację. Jeśli zapomoga związana jest z koniecznością opłat za leczenie lub leki to jest zwolniona od podatku, od pozostałych odprowadzany jest podatek.

Fundusz Mieszkaniowy

Ustalono następujące wysokości pożyczek z funduszu mieszkaniowego:

- na wykup mieszkania, budowę domu.....6000 zł
- na remont mieszkania - dla pracowników
-2000, 3000 lub 4000 zł
- na remont mieszkania - dla emerytów i rencistów.....600 zł

dokończenie na str. 11